Cena 40 M. niem.

Prenumerata miesięczna z przesyłką 800 Marek.

Prenumerata kwartalne z przesyłką 2400 Marek.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Czasopismo ilustrowane, poświęcone wychowaniu sportowemu młodzieży.

Cena 240 Marek.

Adres Redakcji i Administr. Kraków, Kopernika 36.

Godziny urzędowe: od 3 do 5 popołudniu

Konto P. K. O. 150.540

Wychodzi raz w tygodniu w poniedziałek o godzinie 6-tej wieczorem.

Nr. 27. Kraków, poniedziałek 11 września 1922. Rok I.

O mistrzostwo Polski południowej - Cracovia—Pogoń



Haczewski (Pogoń) chwyta strzał Sperlinga (Cracovia) z rzutu karnego.

Reorganizacja systemu rozgrywek o mistrzostwo Polski

Jesteśmy w toku rozgrywania zawodów o mistrzostwo Polski w piłce nożnej i dopiero teraz widzimy dokładnie, jak wielkie niedomagania i braki ma obecny system urządzania zawodów. Słusznie podnoszą się głosy w prasie sportowej i codziennej, iż ten sposób przeprowadzania mistrzostwa mija się zupełnie z celem.

Wszyscy przyznają, że dopuszczenie do rozgrywek o mistrzostwo, drużyn, w rodzaju W. K. S. (Lublin), Ruchu, czy też Strzelca z Wilna jest pomysłem chybionym, że te drużyny jeszcze długie lata powinny pracować nad grą swoją i dopiero po wykazaniu rzeczywiście wysokiego poziomu, mogłyby dostąpić takiego zaszczytu, jakim powinien być udział w zawodach o mistrzostwo klasy A. — o mistrzostwo Polski.

Sposobem czysto mechanicznym podzielono Polskę na okręgowe związki i mistrzom okręgów kazano rozgrywać między sobą zawody, choć różnica w poziomie gry jest niekiedy olbrzymia. Strzelec np. ubiega się o tytuł mistrza Polski, choć bardziej słusznie należałoby się to prawo drugoklasowemu Wawelowi, który mistrza wileńskiego pokonał w stosunku 6:1. Pogoń ma za rywala W. K. S. z Lublina, którego pokonuje w stosunku 11:0. A co dopiero mówić o klubach pierwszoklasowych, które nie stoją na czele okręgów, wileńskiego, lubelskiego lub górnośląskiego. Jakąż one przedstawiają klasę w sporcie polskim?

System obecny przynosi tylko wielką szkodę drużynom silniejszym, albowiem zmuszone grać często z bardzo słabymi przeciwnikami, obniżają mimowoli swój poziom gry, dostosowując się do ich systemu kopania piłki; nie zyskują również nic na tem drużyny słabsze, bo za wielka różnica jest między nimi, a prawdziwymi drużynami klasy A. Uczyć należy się stopniowo przez granie z równym lub też nie wiele silniejszym przeciwnikiem.

Ten sposób przeprowadzania rozgrywek jest również niesprawiedliwym, bo krzywdzi drużyny silne, posiadające już wyrobioną nietylko opinję w polskim futbalu ale i zagranicą. Nie mogą one brać udziału w rozgrywkach o mistrzostwo, bo w ich okręgu jest silniejszy przeciwnik, według zaś obecnie panującego systemu, tylko mistrz okręgu może brać udział w rozgrywkach o mistrzostwo ogólno polskie. Odsuwa się więc kluby prawdziwie pierwszoklasowe od zaszczytu, jakim winno być mistrzostwo Polski, dopuszcza się zaś drużyny, które ewentualnie kilka, ba nawet żadnego meczu z zagraniczną drużyną nie rozegrały i nie przedstawiają nawet klasy B. innych okręgów na niekorzyść klubów, które już na kilka lat przed wojną walczyły z najlepszemi drużynami zagranicznemi, broniąc godnie honoru polskiego sportu piłki nożnej.

* * *

Posiadamy klasę A, która liczy z górą 20 drużyn, gdy przeciwnie nasi najbliżsi sąsiedzi, Czesi posiadają 14 klubów pierwszoklasowych, Austrja tylko 13 i jeszcze obecnie myśli o zmniejszeniu tej liczby do 10. I nam zdałaby się redukcja klasy A, a co zatem idzie, zreformowanie rozgrywek o mistrzostwo Polski. Jest to paląca konieczność, bo im wcześniej zaczniemy reformę i wprowadzimy jednolitość w naszej klasie A, tem większą korzyść odniesie nasz młody sport.

W kilku słowach postaram się omówić projekt reformy klasy A i rozgrywek o mistrzostwo, który z naszej klasy A może uczynić rzeczywiście pierwszoklasowy zespół drużyn, a równocześnie da klasie B możność rozwoju i podniesienia swego poziomu gry.

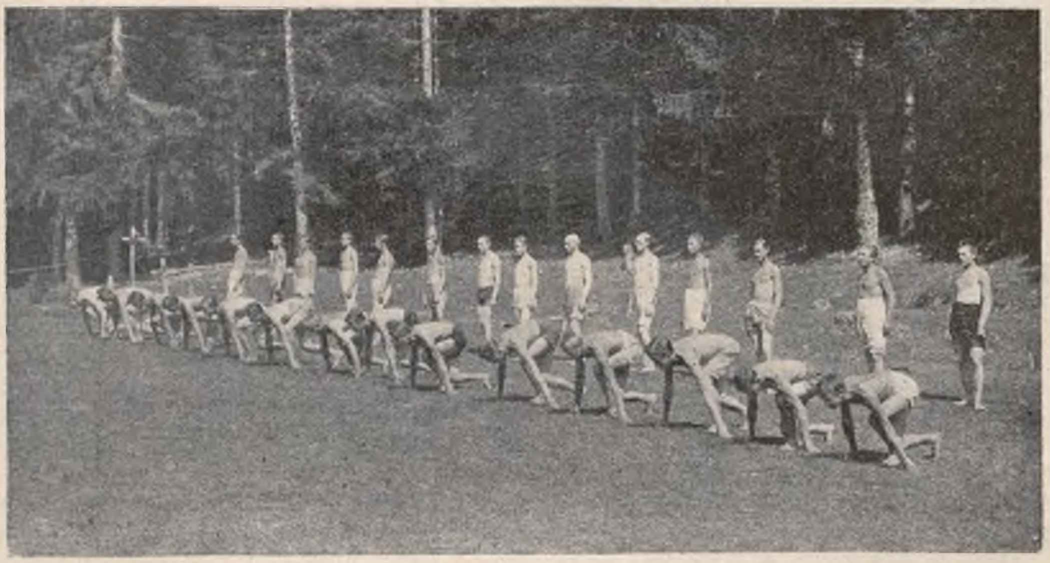
Projekt przedstawia się następująco: W sezonie wiosennym przeprowadza się rozgrywki kwalifikacyjne wszystkich pierwszoklasowych drużyn, względnie tylko tych, które Wydział Gier i Dysc. P. Z. P. N. uważa za stosowne dopuścić do zawodów. Do rozgrywek możnaby dopuścić 10—13 drużyn pierwszoklasowych, biorąc pod uwagę obecny stosunek sił. Wydzielone drużyny rozgrywają ze sobą po dwa mecze; 8 pierwszych pozostałe w klasie A, reszta spada do klasy B. Podaję liczbę 8, bo sądzę, że tyle drużyn pierwszoklasowych jest naprawdę i że ilość jest zupełnie wystarczającą.

Byłby to już koniec pracy kwalifikacyjnej. W czasie jesiennym możnaby przystąpić do rozgrywek o mistrzostwo Polski. Drużyny klasy A. rozegrają między sobą po dwa mecze, a ostatni w tabeli mistrzostw schodzi do klasy B. Drużyny klasy B. rozgrywają najpierw zawody o mistrzostwo okręgowe, a następnie mistrze okręgów po jednym meczu ze sobą z tem, że drużyna pokonana odpada. W razie wyniku remisowego drużyny grałyby powtórnie, a nawet po raz trzeci z przedłużeniem czasu gry. Rezerwy drużyn kl. A. nie brałyby udziału w rozgrywkach o mistrzostwo Polski, jedynie tylko w swym okręgu.

Przy takim ułożeniu rozgrywek klasy B., tylko taka drużyna weszłaby do klasy A, która zdołałaby pokonać wszystkich innych współzawodników, a więc klub rzeczywiście silny i zasługujący na wyróżnienie. System rozgrywek klasy C. pozostałby niezmieniony. —

Rozgrywki o mistrzostwo Polski winny odbywać się w ciągu obu sezonów, gdyż możność spadnięcia do klasy B. zmusza drużynę utrzymywać się stale na wysokim poziomie, a nawet starać się

Obóz letni w Skolem.



Ćwiczenia fizyczne — start do biegu.

o poziom coraz to wyższy. Ten sposób rozłożenia rozgrywek zapobiegnie podobnemu spadkowi formy, jaki obecnie obserwujemy w naszej klasie A, właśnie z powodu braku tej obawy. Co do klasy B, to w sezonie wiosennym odbywałyby się zawody o mistrzostwo okręgowe, w jesiennym o mistrzostwo Polski.

Korzyści, jakie sport piłki nożnej osiągnąłby przy takim systemie rozgrywek, są dla każdego widoczne. Przynależność do klasy A, nie byłaby pustym tytułem, dostępnym dla każdej drużyny, lecz wielkim zaszczytem. By go osiągnąć, trzeba wiele włożyć pracy. Drużyny pragnąc pozostać w klasie A, będą pracować usilnie nad podniesieniem poziomu swej gry, gdyż opieszałe łatwo znalazłyby się w klasie B, z której wybić się będzie o wiele trudniej. Rywalizacja byłaby potężną, a co zatem idzie, stałe podnoszenie formy naszych pierwszoklasowych. Z klasy B, będą przechodzić rzeczywiście silne drużyny i godne klasy A, bo wiele muszą trudów ponieść, by zasłużyć na ten zaszczyt.

Powyżej podany system rozgrywek pozostawia b. wiele wolnych terminów na mecze towarzyskie, rozgrywki okręgowe, zawody o puhary, lub też na branie udziału w zawodach międzymiastowych, jak również pozwala sprowadzać w każdym czasie zagraniczne drużyny, albo wyjeżdżać na tournee zagranicę.

Powyższa reforma da nam jednolitą klasę, a przez wzajemną obserwację wyrównają się różnice, jakie obecnie istnieją. Przy dotychczasowym systemie rozgrywek może się tak złożyć, że np. Pogoń nigdy nie będzie grać z Wartą, chyba, że obie drużyny znajdą się na czele swych grup. Zwracanie uwagi na zbyt wielką odległość między poszczególnemi ośrodkami sportowemi, np. Poznań-Lwów, jest zbyteczną troską. I bez tego przyjeżdżają lwowskie drużyny do Poznania lub naodwrót. Również wątpliwości, czy drużyny klasy B, będą mogły sobie pozwolić na wyjazdy są nieuzasadnione, bo będą to w dużej ilości dotychczasowe pierwszoklasowe drużyny.

Pozatem będziemy mieli jasny obraz wartości naszych drużyn. Rywalizacja będzie utrzymywać klasę A, na wysokim poziomie, który może się wnet zrównać z zagranicznym i to u wszystkich drużyn pierwszoklasowych, a nie jedynie u kilku. Stałe zasilanie klasy A, przez najsilniejszą drużynę drugoklasową będzie wprowadzać ustawicznie nowy, odżywczy czynnik. Przy takim systemie rozgrywek ma Komisja Trzech stały przegląd najlepszych polskich sił w walce ze sobą i może w każdej chwili dysponować najlepszymi graczami przy ustawianiu teamów do rozgrywek międzypaństwowych.

Ten system zawodów będzie się też cieszył wielkiem zainteresowaniem w szerszych kołach publiczności, a co zatem idzie i wielka frekwencja, bo publiczność będzie miała pewność, że zawody o mistrzostwo, to rzeczywiście zajmująca gra, w której obie drużyny starają się grać jak najlepiej, a nie zwyczajne branie ludzi na kawał, co tak często ma miejsce na meczach towarzyskich.

Powyższy system rozgrywek sprawiłby pewną trudność jedynie przy wprowadzeniu i organizowaniu. Wywoła pewne zamieszanie w dotychczasowych poglądach i przyzwyczajeniach, a także i pewne niezadowolenie z powodu zarządzeń nie idących na rękę temu lub owemu klubowi, a zwłaszcza, jeśliby konieczność zmuszała przejść do klasy B.

Trudności te są jednak wprost minimalne wobec ogólnych korzyści, jakie sport piłki nożnej w Polsce by uzyskał.

jot-em

Nad powyższym projektem nie należałoby przejść do porządku dziennego, gdyż zawiera on myśli mogące w dużym stopniu podnieść klasę gry naszych pierwszoklasowych drużyn. Spodziewamy się, iż P. T. Czytelnicy wypowiedzą się zupełnie otwarcie, i może stąd wynikła polemika, po dokładnem omówieniu tej kwestii, da nam lepszy system niż obecny. **Redakcja.**



TADEUSZ CYPRIAN.

Na wodzie.

„Baczność! Razem w przód!" Osada mojej „Mewy" pochyla się rytmicznie i nabierając wody na wiosła szybkim, zgodnym ruchem, rzuca łódź o parę metrów naprzód.

Siedzę na sterze i trzymam sznury do sterowania silnie w ręku, bacznie wypatrując drogi przed sobą. Bo choć z brzegu zdaje się, że wszędzie można jechać tak mało zanurzającą się łodzią, jak sportowa, to jednak w rzeczywistości na każdym kroku grozi jakaś mielizna, kamień lub prąd.

Wisła jest płytka, a zetknięcie się łodzi, której dno zbudowane jest z półcentimetrowych klepek cedrowych, z kamieniem, powoduje momentalnie wybicie olbrzymiej dziury, co znów pociąga za sobą niezmiernie trudną i kosztowną naprawę.

Mnóstwo jest oznak, po których można poznać, że dane miejsce niemożliwe jest do przejechania. Podobnie jak sternicy statków rzecznych, tak też i my musimy znać doskonale Wisłę, pamiętać o każdym groźnym punkcie, corocznie podczas pierwszych wyjazdów orjentować się co do zmian, jakie podczas zimy zaszły.

Ot. np. w pewnem miejscu woda marszczy się w drobniutkie prążki; „siecze się" — oznaka, że w miejscu tem jest płytko; z wielkości zmarszczek można wnioskować, czy mielizna jest tak płytka, że łódź „siadzie", czy też zdoła jeszcze przejechać.

W innem miejscu spokojnie płynąca woda, nagle kipi około jednego stałego punktu, „drze się", formując długi warkocz, zwrócony szerszą stroną w dół rzeki — to znak, że tkwi tam kamień, pień, lub wogóle jakiś stały przedmiot, sięgający prawie że do powierzchni

Tu ostrożnie i uważnie musi się objeżdżać, by nawet się do niebezpiecznego punktu nie zbliżać,



Na pełnej wodzie.

gdyż nie wiadomo, jak daleko pod wodą sięga dany kamień.

Kolor wody daje nam znać o ławicy piaszczystej, o wodzie średniej, o głębi i wedle niego kierujemy łodziami

Osobną kartę „umiejętności odczytywania stanu rzeki mają prądy. Od potężnych, doskonale zdaleka widocznych, aż do słabych, niedostrzegalnych, a przecie znoszących momentalnie łódź w niepożądanym kierunku.

Miejsca, które tworzą wąskie szyje, gdzie brzegi, zwykle skaliste zbliżają się mocno do siebie, obfitują w silne prądy. Woda tam kipi, huczy, rwac wartko i grożąc łodzi rzuceniem o brzeg i strzaskaniem na drzazgi. Jeżeli w dodatku rzeka tworzy w tem miejscu zakręt, to trzeba już całej umiejętności, by łódź dobrze poprowadzić. Małe skierowanie dzioba łodzi w niewłaściwą stronę, wywołuje uderzenie całej siły prądu w bok łodzi i zanim załoga się zorjentuje, a sternik może zaradzić temu, łódź jest na kamienistym, stromym brzegu.



Przy brzegu.

To też w czasie posuchy letniej, gdy Wisła jest płytka, miejsca takie są specjalnie niebezpieczne, gdyż prądy nabierają olbrzymiej siły, a miejsce do manewrów łodzią w tych punktach zmniejsza się raptownie.

Lądowanie wymaga także specjalnej wprawy, bo trzeba dobrze znać się ze sterem, by tak manewrować łodzią, że przybije ona bez uderzenia, gładko do boku pomostu, ślizgając się wzdłuż niego całą swą długością.

To samo można powiedzieć o lądowaniu poza pomostem, gdzie zwykle spokojna płytka woda przy brzegu kryje niewidzialne, a więc tym groźniejsze kamienie.

Wogóle sterowanie łodzią sportową ćwiczy znakomicie zdolności orjentacji, szybkiej decyzji i pewności siebie i jest znakomitą szkołą dla sportsmena. (Ilustracje autora).

O prawdziwą reprezentację

(Przed meczem Polska - Jugosławja).

Zbliża się już dzień meczu z Jugosławią. Po zawodach z zdekompletowanemi drużynami Węgier, Szwecji i Rumunji, zmierzymy się z drużyną silną, mającą za sobą szereg bardzo poważnych spotkań, i to nie rzadko zwycięskich. Odniesione zwycięstwo nad Czecho-Słowacją przemawia za wysoką klasą gry Jugosłowian. Należałoby zatem liczyć się poważnie z naszą przegraną. Jedynie tylko racjonalne treningi mogą uchronić nas przed kleską. Lecz czyż nadal ma się tak dziać jak dotychczas? I w ostatniej prawie godzinie ma się decydować o meczu międzypaństwowym, wysyłając drużynę zebraną na prędce, nie będącą wykładnikiem rzeczywistego stanu sił i nie reprezentującej prawdziwej naszej klasy gry futbalu (Polska-Rumunia). Czyż warto dla samej tylko ambicji spotkania międzynarodowego, kierować się względami niesportowymi, narażając się na wynik, który równa się przegranej! Lecz pominimy tą sprawę nagłości. O innych zawodach międzypaństwowych wiedzieliśmy wcześniej, ale co wówczas sanowne kompetentne czynniki zdziałały, by naszą reprezentację wystawić odpowiednio do naszych sił? Nic — krom — jednego treningu — na którym połowy mających brać udział w zawodach nie było. W jaki więc sposób mogą gracze później racjonalnie wspólnie pracować, skoro się dobrze nie poznali. Różne systemy gry, rozmaitość taktyki, kombinacji podczas meczu, ścierają się wśród własnej drużyny, co na wynik dać musi tylko bałagan, w następstwie czego klęskę: (Polska-Węgry). Po kilku spotkaniach, mamy już chyba na tyle doświadczenia, które należałoby z pożytkiem zużytkować.

Reprezentacja nasza bez przeprowadzenia racjonalnych treningów nic nie zdziała. Winna ona rozpocząć treningi co najmniej na jakie 3—4 tygodnie przed zawodami i rozgrywać w 2 teamach mecze dwa razy tygodniowo pod okiem fachowego trenera. Następnie na tydzień przed samym meczem już wybrać definitywnie skład i ten jeszcze raz powinien zmierzyć swe siły, by ostatnie uwagi i przestrogi można było udzielać, z tem przeświadczeniem, że są skierowane do tych, którzy rzeczywiście barw państwa bronić będą. Mniej więcej teamy przedstawiać powinny się następująco:

Team A:

Wiśniewski (Wisła)

Fryc (Cracovia) — Kaczor (Wisła)

Styczeń (Cracovia) — Cikowski (Cracovia) — Gieras (Wisła)

Danz (Wisła) — Reyman (Wisła) — Kuchar (Pogoń) — Garbień (Pogoń) — Szperling (Cracovia)

Team B:

Marcinkowski (Wisła) — Krumholc (Jutrzenka) — Staliński (Warta) — Prymka (Warta) — Bacz (Pogoń)

Synowiec (Cracovia) — Witkowski (Czarni) — Bułanow (Korona)

Offen (Jutrzenka) — Klotz (Jutrzenka)

Loth (Polonia)

Sądzę, iż drużyna z tych teamów wybrana, potrafiłaby skutecznie stawić czoło Jugosłowianom. Zrozumiałem jest, iż team A, powyżej podany powinien być szkieletem przyszłej naszej reprezentacji, primo, iż doń należą najlepsi na odnośne stanowiska gracze polscy, secundo, iż należą do 3-ch tylko klubów i przeważnie parami są ze sobą zgrani (lub grali razem w reprezentacji), co ze względu na treningi jest b. wskazane, nie będą również absentować się, znajdują się bowiem przeważnie na miejscu w Krakowie, tertio, iż prawie wszyscy z wyjątkiem Danca i Gierasa uczestniczyli w zawodach międzynarodowych, można zatem przypuszczać, iż nie poddadzą się tak niebezpiecznej tremie pierwszego występu, która najstarszych nawet graczy ogarnia podczas międzypaństwowych spotkań. Odbywając kilkakrotne treningi, kierownik będzie miał dosyć czasu na ewentualne zmiany i uzupełnienie teamu A. graczami z teamu B, co zdaje się w tym wypadku nie będzie miało miejsca.

Słyszałem zdanie, iż Polskę reprezentować winna Cracovia — przy dzisiejszej formie mistrza Krakowa, byłoby to szaleństwem, dawniej można się było nad tem poważnie zastanowić. Rzucając tych kilka zdań, spodziewamy się, iż P. Z. P. N., a raczej odnośny czynnik, czy czynniki wezmą to pod uwagę i postarają się, by nasza czwarta reprezentacja była naprawdę reprezentacją najlepszych sił polskich w piłce nożnej, głównie zaś drużyną jednolitą i zgraną, a nie kompromisowym zlepkiem członków poszczególnych klubów. Treningi, treningi i jeszcze raz treningi pozwolą nam spokojnie stanąć do zawodów, a może i wyjść z nich z honorem. **N.**

Zamieszczając powyższy artykuł zaznaczamy, iż zdanie nasze w sprawie ustawienia reprezentacji polskiej na mecz Polska-Jugosławia wyrazimy później. **Redakcja.**

Dr. X.

Hygjena palenia.

CHEMICZNE WŁASNOŚCI TYTONIU.

Działanie tytoniu polega głównie na obecności dwu pierwiastków t. j. nikotyny i nikocjaniny.

Nikotynę — przez Vaugeulina odkrytą a Posselta i Reimana w roku 1878 dokładniej zbadaną i w czystym stanie przedstawioną, a uzyskaną z liści i z nasienia, uważać należy za czysto chemiczną składową część i za właściwie działający pierwiastek tytoniu. Nikotyna jest bezbarwnym, przeźroczystym oleistym płynem, który z czasem staje się żółtym. Smak ma ostry, nadzwyczaj palący, zapach ostry, lecz mniej do tytoniu podobny, przytem jest rozpuszczalna łatwo w alkoholu i eterze. Kropla nikotyny zatłuszcza papier, która to tłustość znika dopiero po kilku godzinach. Rozgrzana do 80 stopni tworzy białe dymy nieznośnej woni, które są łatwo zapalne. Wrze w temperaturze 250 stopni. Z wodą miesza się bardzo łatwo, tak samo z eterem i alkoholem. Od procentu nikotyny zależy więc rozmaity wpływ działania pojedynczych gatunków tytoniu. Amerykańskie tytonie zawierają stosunkowo mniej nikotyny niż francuskie i niemieckie. —

W tabace znajduje się jej około 2 procent.

Nikotjanina, czyli kamfora tytoniowa, uznana jako warunek działania tytoniu. Jest to ciało stałe o woni tytoniu, gorzkiego smaku, rozpuszczalna w alkoholu. Nikotyna zażywana po 1 gramie wywołuje zawroty głowy i skłonność do wymiotów. Pozatem w skład tytoniu wchodzą amoniak i woda, gorzki składnik wyciągowy, kwas octowy, salmiak, kwas krzemowy, białko, guma, klej roślinny, kwaśny wapnian jabłkowy, koniczynowy, fosforowy itp.

Fizjologiczne własności tytoniu

Tytoń posiada dwustronne własności, działa odurzająco i żrąco. Ponieważ obydwie te własności pochodzą z jednego składnika, nie mogą być od siebie oddzielone. Czysto fizjologiczne działanie, to znaczy działanie na zdrowy ustrój można najlepiej uwidocznić sobie na skutkach, jakie wywołuje na palącym po raz pierwszy, do palenia nieprzyzwyczajonym. Palący po raz pierwszy uczuwa początkowo napływ śliny, następnie nudności, skłonność do wymiotów, czasem nawet i pojawia się biegunka. Twarz staje się blada, źrenice się zwężają, puls słaby, nieregularny, czasem przyspieszony, kolosalny zawrót głowy, osłabienie, czasami nawet omdlenie. Wszystkie te przypadłości znikają jednak po kilku godzinach. Z tego obrazu działalności tytoniu, który każdy z P. T. Czytelników kiedyś na sobie odczuł w mniejszym lub większym stopniu, okazuje się działanie tytoniu na przewód pokarmowy, system naczyniowy i system nerwowy. Olejek tytoniowy działa na organizm zwierzęcy bardzo silnie, np. Hotentoci używają go do zabijania jadowitych wężów, jedna jego kropla dana na język kota zabija go, a cóż dopiero czysta nikotyna, którą uczeni do najstraszliwszych zaliczają trucizn. Podam dla uprzytomnienia działalności tej straszne trucizny kilka doświadczeń. Jeśli się posmaruje silnemu kogutowi oko pędzelkiem zwilżonym nikotyną, to pada on nieżywy prawie w okamgnieniu; 4—6 kroplami można w kilku minutach zabić psa; gołębie giną natychmiast o ile da się im krople na język lub oko. Jeśli się weźmie nikotynę na język, wywołuje ona niezwykle silny ból i zwykle żółtą plamę. Zatrucie nastąpić może z powodu kilku kropli nikotyny, lub wskutek silnego palenia, a nawet zewnętrznie, to jest przez obłożenie ciała liśćmi tytoniu lub jego preparatami. Sok tytoniowy zwany lulkiem, który się w fajce podczas palenia nagromadza, jest nadzwyczaj trujący z powodu znacznej zawartości nikotyny, kilka jego kropli zabija zwierzęta. Parobcy z jednej wsi z okolic Poznania podali swemu pijanemu towarzyszowi wódkę, do której nalali soku z fajki, a tenże po wypiciu niedługo zmarł. Jeśli wypadki powyższe są niebezpieczne, to jednak zaznaczę, iż groźnem jest tak zwane chroniczne zatrucie, które chociaż nie objawia się nagle, to jednak wywołuje bardzo przykre skutki, osobliwe rodzaje ślepoty, chorób uszu i t. p.

Dietyczne zastosowanie tytoniu.

Znane są 3 sposoby używania tytoniu, mianowicie żucie, palenie i zażywanie w postaci tabaki.

Żucie jest to obrzydliwy sposób używania tytoniu i w rzeczywistości bywa on tylko w najniższych warstwach kultywowany, głównie przez marynarzy i mieszkańców krajów nadmorskich.

Zażywanie tabaki jest stosunkowo najnieszkodliwszym sposobem używania tytoniu, u nieprzyzwyczajonych wywołuje kichanie i łzy w oczach. Jakie skutki i objawy wywołuje palenie tytoniu u nieprzyzwyczajonych, powyżej już wspomniałem, u przyzwyczajonych już palaczy wywołuje uspokojenie umysłu, podochocenie i wesołe usposobienie, podobne skutki, jakie wywołuje picie kawy.

Lecznicze skutki tytoniu.

Lecznicze skutki tytoniu, były już dawniej przez lekarzy zaobserwowane, dziś, mimo posuniętej naprzód wiedzy lekarskiej nie zniknęły zupełnie, jednakowoż są bardzo rzadko praktykowane, wspomnę tylko najbardziej znany sposób używania tytoniu jako lekarstwa na ból zębów. Podczas grasowania chorób zakaźnych wskazanem jest palenie tytoniu, jako środka desynfekcyjnego, również zastosowanie ma dym tytoniowy w ratowaniu topielców przez wdmuchiwanie go do odbytnicy, a liczba w ten sposób uratowanych jest bardzo pokaźną. Dziś ten sposób jest zarzucony.

Ogólne uwagi co do palenia tytoniu.

Człowiek tak samo jak zwierzę, potrzebuje ciągle wynagradzać straty w organicznym swym materjale; mimo to, iż mięso i chleb zawierają bezwzględnie wszystkie potrzebne do życia pierwiaski, człowiek nie zadawala się niemi, jednak żąda sztucznie przyrządzonych środków przyjemności, które w stan nadzwyczajny wprowadza jego działalność fizyczną i umysłową, takową potęgują lub uspokajają. Do takich środków należy między innymi i tytoń. Nim Kolumb przybył do Ameryki środkowej, palono tam już zwinięte liście tytoniowe; od dawien dawna znanem był już w Peru liść Coca, we wschodnio-azjatyckich krajach od niepamiętnych czasów ... opium, i orzechem betelu. Palenie działa uspokajająco, zabawiając fantazją człowieka i wypełniając mu niejako chwile próżniactwu poświęcone. Jest ono wypróbowanym środkiem przeciwko nudom, ożywia wyobraźnię i siły duchowe. Palenie wstrzymuje niektórych ludzi od zbytecznego używania alkoholu, a samo dla siebie będąc już namiętnością, czas wypełniającą, chroni od innych, może gorszych nawyczek. Turysta nie czuje się tak opuszczonym gdy z papierosem przebiega samotnie dalekie przestrzenie. Palący łatwiej znosi niewygodę, głód i mniej mu dokucza pragnienie. — Dla myśliwego fajka jest tak nieodstępna jak pies i strzelba. Rolnik kopcąc ze swego papierosa, weselej spełnia swe ciężkie obowiązki, a to co każdy z P. T. Czytelników zauważył i doświadczył; — żołnierz łatwiej znosi trudy wojenne i chętniej sięga po papierosa, jak po chleb. W porównaniu z grą, palenie jest bezwzględnie lepszym i tańszym wydatkiem. Nikt jeszcze nie słyszał, aby przez palenie pokłóciło lub rozdzieliło się dwóch przyjaciół, jak to ma często miejsce przy grze. Jednakowoż dobre wychowanie nie pozwala palić pierwszemu w towarzystwie, lub w obecności kobiet, jak również nie pozwala na rozmawianie, lub ukłon z papierosem w ustach.



Kap. adj. sztab. Kalinka — twórca stadjonu wojskowego w Przemyślu

Wiadomości z ubiegłego tygodnia.

Z POZNANIA.

2 września 1922.

Warta I B — Pogoń (Katowice) 1:2.

W sobotę spotkały się powyższe drużyny na boisku Warty. Warta I B. posiada kilku znanych graczy, jak Nowicki, Baranowski, Szyc, Graczyk i inni. Drużyna P. zgrana i dobra technicznie, atakowi brak jednak dobrego strzału na bramkę. Gra sama była dość żywa. Pogoń zawdzięcza swą wygraną raczej szczęściu, gdyż w grze wykazywała Warta przewagę. W pierwszej połowie strzelają obie drużyny po jednej bramce; w drugiej uzyskuje Pogoń jeszcze jedną. Mimo starań nie zdołała Warta wyrównać. Publiczności bardzo mało. Sędziował trener Warty p. Fürst (!), stanowczo mało zwracając uwagi na brutalną grę, którą chwilami prowadziły obie strony. **B.**

3 września 1922.

Team Górnego Śląska. — Team Poznania 1:0 (0:0).

Skład Poznania: Brzeziński (A. Z. S.) — Nowicki (Warta), Peves (Unia) — Friedel (Pogoń), Gorzelany (Pogoń), Kmieć (Posnania) — Jaworski (Unia), Zerbst (Pogoń) — Śmigłak (Pogoń), Adam (Pogoń), Dabert (Warta).

Skład Górnego Śląska: Czok (Pogoń-Katowice) — Uciecha (Pogoń), Gwiżdżioż (Srzała) — Koziarczyk (Pogoń), Cuber (Pogoń), Swierc (Iskra) — Czapla (Pogoń), Breguła (Iskra), Październik (Iskra), Weigelt (Pogoń), Wilkretz (Strzała).

Team Poznania zestawiony bardzo słabo. Główną przyczyną tego brak graczy „Warty", bez których nie może być mowy o reprezentacji Poznania. Pomimo tego team przedstawiał się nieźle, jednak kilku graczy nie stawiło się tak, że w ostatniej chwili musiano wstawić kilka niezupełnie odpowiednich sił. Niektórzy gracze nie grali nawet na swych zwykłych pozycjach. Gra ucierpiała na tem ogromnie i stała na niskim poziomie.

Dawno już nie widzieliśmy tu tak bezmyślnej kopaniny. Okazuje się, że złożenie teamu nie jest rzeczą łatwą. Nie wystarczy wybrać najlepszych graczy, ale przedewszystkiem muszą oni być zgrani. Team górnośląski bardzo słaby technicznie wykazał wiele ambicji w grze. Ofiarnie zwłaszcza grały tyły, jedynie raziło u nich nadużywanie siły fizycznej. Materjał to ogółem młody i bardzo dobry, z którego da się w przyszłości zrobić wiele. Wyróżniali się przedewszystkiem bramkarz, obrońcy i prawy łącznik. Gra była bardzo słabą, dlatego nie będę się nad nią rozwodził. Jedyną bramkę uzyskali Ślązacy w drugiej połowie z pięknego przeboju lewego łącznika. Poznań nie wykorzystał dwu rzutów karnych, Górny Śląsk jednego. **B.**

Z PRZEMYŚLA

27 sierpnia 1922.

Polonia — Hasmonea (Lwów) 5:2 (3:2)

Zawody towarzyskie. Boisko w stadjonie wojsk.

Kandydat do klasy A jest obecnie w bardzo dobrej formie. Posiada wielce ruchliwy atak który wytwarza bardzo niebezpieczne sutuacje pod bramką przeciwnika. Stąd ładnie strzelone dwie bramki w pierwszej połowie i pewna przewaga nad Polonią. Po pauzie Polonia przez 10 min naciska, uzyskując czwartą, a następnie piątą niesłusznie przez sędziego uznaną bramkę. Piłka bowiem już przed strzałem toczyła się za linją autową bramkową. W następstwie czego Hasmonea schodzi z boiska.

Sędziował zupełnie nieudolnie i stronniczo p. Dr. Hipp z warsz. Koll. Sędz. Przyczem należy zwrócić uwagę, że wyznaczonym był p. Wollmann. Nie dopuścił zaś do wykonywania urzędu kapitan Polonii p. Dobrzański. Kollegjum Sędziów L. Z. O. P. N. powinno tę sprawę która obniża jego autorytet, rozpatrzeć i winnego surowo ukarać.

Drobne wiadomości.

R. K. S. Labor w Przemyślu zmienił swą nazwę na Ż. R. K. S. Jutrzenka.

Polonia przemyska spada w formie, o czem świadczą ostatnio uzyskane przez nią wyniki.

K. S. Haszachar wstąpił do Ż. K. S. Hagibor (Przemyśl).

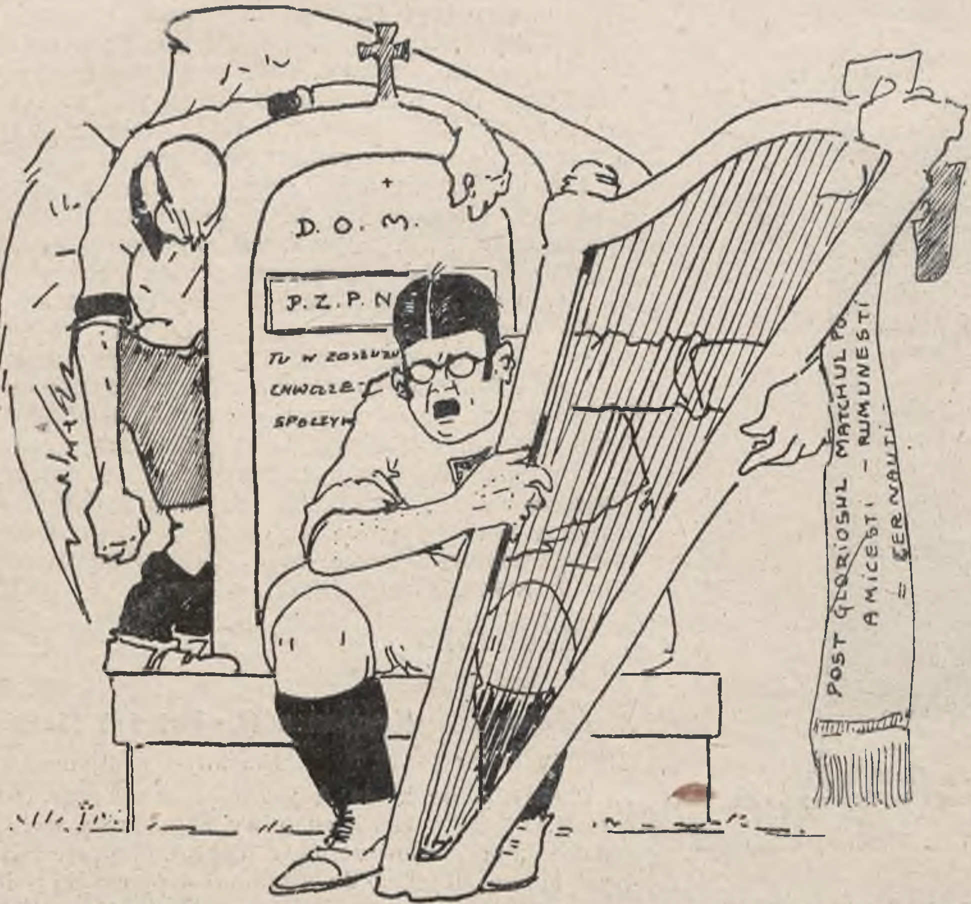
W przyszłą niedzielę zaczynają się w Łodzi rozgrywki o mistrzostwo klasy C. Zawody te odbywać się będą na pięciu boiskach, co umożliwi szybkie ich zakończenie.

Kubik II jest obecnie we wspaniałej formie. Zająć się nim powinna „komisja trzech" P. Z. P. N.

Na żadnem z boisk łódzkich niema loży prasowej. Brak jej da się dotkliwie odczuć, gdy miejsca na trybunach zostaną ponumerowane.

HUMOR i SATYRA

Ilustr. *St. Keller*



Polska Rumunja

czyli

Smutny blamaż wesołej reprezentacji.

Chodź usiądziem na grobie
Śpiewać i chwalić będziem
sławę naszą —
umarłą!

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Budzisz.** — Wydawca: **Marjan Kopeć.** — Artystyczny kierownik: **St. Keller.**
Drukarnia „Prawdy“ pod zarządem St. Zbika, Kraków, Stolarska 6. — Klisze z zakładu „Ryngraf“.

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

List otwarty do P. T. K. S. Cracovia.

Mimo kilkakrotnych naszych interwencji u poszczególnych członków Wydziału K. S. Cracovia, jak również pisemnych, skierowanych do sekretarjatu, ostatnio zaś wprost na ręce P. Dra Cetnarowskiego, nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi w sprawie pokrzywdzenia naszego pisma w rozdziale miejsc redakcyjnych na trybunach K. S. Cracovia. Wobec tego, iż dwa inne pisma sportowe krakowskie, t. j. „Przegląd Sportowy" i „Tygodnik Sportowy", otrzymały po 2 miejsca jak również i pisma codzienne: „Il. Kurjer" „Głos Narodu" i t. d. pozwalamy tą drogą zapytać P. T. Wydział K. S. Cracovia dlaczego pismo nasze otrzymało tylko jedno miejsce, następnie dlaczego mimo tylekrotnych zapytań i reklamacji nie otrzymaliśmy najmniejszej odpowiedzi.

Zaznaczamy, iż sprawa ta wlecze się od kilku miesięcy i nie mieliśmy zamiaru nigdy dochodzić słuszności czy niesłuszności naszych pretensji tą drogą — brak jednak choćby odmownej odpowiedzi zmusza nas do żądania wyjaśnienia. Na ew. motyw, że pismo nasze wychodzi dopiero 1 rok, więc krócej niż dwa inne krakowskie, i że może tamte pisma wcześniej otrzymały swe miejsca, podkreślamy fakt, iż rozdział miejsc nastąpił dopiero po przebudowie trybuny K. S. Cracovii przed meczem Polska-Węgry (14 maja br.).

Inne krakowskie Kluby sportowe nawet drugoklasowe przesyłają naszemu pismu stosownie do zwyczaju po 2 bilety. Mamy nadzieję, iż P. T. Wydział K. S. Cracovii zechce powyższą kwestję załatwić już to przez udzielenie nam drugiego miejsca lub ewentualnie zawiadomi nas o powodach swego postępowania.

Redakcja „Wiadomości Sportowych".

Z KRAKOWA.

8. września 1922.

Komb. Wisła-Makkabi — Komb. Sparta-Wawel 1:1 (1:0).

Mecz powyższy odbył się w piątek, dnia 8 bm. popołudniu na boisku Makkabi.

Gra mimo rozmiękłego od deszczu boiska prowadzona była w tempie żywem i obfitowała w szereg ciekawych momentów. Obie strony grały ambitnie i dość kombinacyjnie, siły zaś przeciwników były zupełnie równe. Na kilka minut przed pauzą zdobywa komb. Wisła-Makkabi bramkę, strzeloną przez Szpurnę, po ładnej centrze prawego skrzydła Hutterera . Sparta-Wawel wyrównuje dopiero tuż przed końcem zawodów w zupełnie analogicznych okolicznościach. Sędziował p. Dr Lustgarten.

Zawody te poprzedziło spotkanie Cracovii III. z Wisłą III, zakończone wynikiem nierozstrzygniętym 1:1. — Publiczności na obu meczach, mimo niepogody, dość wiele.

10. września 1922.

Mistrzostwo Polski południowej.

Cracovia-Pogoń (Lwów) 4:1 (2:0).

Spotkania tego oczekiwano z ogromnem naprężeniem. Chociaż bowiem Pogoń przez dotychczasowe wyniki w rozgrywkach o mistrzostwo zdobyła zapewnie sobie pierwsze miejsce, to jednak wszyscy wierzyli, że Cracovia walczyć będzie do ostatka, by z honorem oddać tytuł mistrza. Dlatego też mecz zapowiadał się niezmiernie interesująco. I nadzieje nie zawiodły. Biało-czerwoni wytężyli wiele energji i pokonali groźnego przeciwnika w cyfrowo pokaźnym stosunku.

Na boisku stanęła Cracovia bez Styczния, Pogoń bez Szneiдra, a więc w następujących składach:

Cracovia: Popiel, Gintel, Fryc, Strycharz, Cikowski, Synowiec, Mielech, Chruściński, Reyman, Kogut, Szperling.

Pogoń: Haczewski, Olearczyk, Ignarowicz, Wolak, Wójcicki, Gulicz, Juras, Batsch, Wacek [illegible], Garbień, Słonecki.

Grę rozpoczyna Pogoń, która staje przeciw słońcu, a pierwszy jej atak kończy się „spalonym". Odtąd inicjatywę przejmuje Cracovia i napiera raz po razu. W 3-ciej min. kombinację Reyman-Chruściński usiłuje zniweczyć Olearczyk i kopie piłkę górą... w kierunku własnej bramki. Tutaj nadbiega w porę Chruściński, zabiera piłkę i podaje ją Kogutowi, a ten strzela zdecydowanie w lewy róg pierwszego gola. Po zaczęciu ze środka podjeżdża Garbień w pobliże pola karnego Cracovii i oddaje [illegible], lecz Popiel broni. I znów miejscowi przy piłce. Kilka strzałów grzęźnie w rękach Haczewskiego, jeden (Koguta) idzie w aut tuż koło słupka. Od 13 min. przebywa Cracovia stale na polu karnem Lwowiaków i tu po dłuższem zmaganiu się z obroną gości zdobywa drugi punkt, z dalekiego strzału Reymana, górą, w lewy róg bramki (15 min). Niemilknące brawa witają ten ponowny sukces gospodarzy i dodają im ochoty do dalszej pracy. Cracovia trwa nadal w ofenzywie. Mielech oddaje ze skrzydła kilka wspaniałych centr, lecz w środku ataku niema nikogo, ktoby je potrafił wykorzystać. Jedną z takich centr paruje obrońca Pogoni ręką na polu karnem, wobec czego sędzia dyktuje „jedenastkę". Bije ją słabo Szperling, wskutek czego piłka staje się łupem Haczewskiego (26 min.). W 29 min. mija Garbień efektownie Strycharza i Gintla i strzela ostro z daleka, lecz piłka trafia w słupek. Dalsze minuty przynoszą znowu kilka groźnych ataków i dwa rzuty z rogu dla Cracovii, wszystko to jednak mija bez efektu. Podobnie Pogoń nie wykorzystuje jednego rogu, który pada dla niej w ostatniej minucie przed przerwą.

Po pauzie już w pierwszym ataku ma Cracovia dobrą sposobność do zdobycia dalszego punktu, lecz Haczewski wkracza w porę i ratuje. Następuje ... ładnych kombinacji Garbień-Kuchar, a jedna z nich zakończona zostaje golem, strzelonym przez Garbienia górą w lewy róg (6 min.). Po zaczęciu ze środka podeździa Szperling pod bramkę Pogoni i strzela... w słupek. 10 i 15 min. przynoszą dwa kornery dla miejscowych, oba niewyzyskane. W 26 min. róg dla Pogoni, bez rezultatu. Dalszy przebieg gry należy znowu niepodzielnie do miejscowych. W 29 min. ostry strzał Koguta broni Haczewski. W dwie minuty później centrę Szperlinga wbija tensam gracz na korner. Po rzucie z rogu niebezpieczne zamięszanie pod bramką gości wyjaśnia jeden z ich obrońców. W 37 min. pada róg dla miejscowych. Bije go doskonale Szperling tak, że piłka pada tuż przed linją bramkową. Tutaj jeden z graczy Pogoni uderza ją ręką, za co sędzia dyktuje znowu rzut karny. Strzela go tym razem Gintel i to z powodzeniem, bo piłką grzęźnie w siatce, mimo spóźnionego zresztą wysiłku Haczewskiego. Wreszcie na trzy minuty przed końcem zdobywa Chruściński czwartego gola dla Cracovii, a to w zamięszaniu, powstałem przed bramką Pogoni po rzucie z rogu. Rogów 8:2 dla Cracovii.

Sędziował p. Beym z Katowic zupełnie bezstronnie, ale przeciętnie.

Cracovia grała z ogromną ambicją i duża umiejętnością, to też wynik ten jest zupełnie zasłużony. Bezradny zwykle atak białoczerwonych pracował na tych zawodach planowo i kombinacyjnie. Na czoło wysuwał się jak zwykle Szperling swoim doskonałym biegiem i umiejętnym mi aniem przeciwnika. Dzielnie dopomagał mu również Kogut, który tym razem wyzbył się swego notorycznego lenistwa. Reyman rozdzielał piłki dobrze, podając je szczególnie precyzyjnie na skrzydła. Chruściński ogromnie pracowity, choć taktycznie jeszcze trochę słaby. Mielech był rzadko przy piłce, oddał jednak kilka świetnie uderzonych centr. W pomocy do pauzy najlepszy Cikowski, po przerwie Synowiec. Obrońcy obaj bez zarzutu. Popiel miał ... ładnych momentów.

Z ataku Pogoni wybijał się Wacek Kuchar i obaj łącznicy. Skrzydła słabe, szczególnie Juras. Pomoc pracowała ofiarnie i tem nadrabiała swe duże braki techniczne. W obronie Ignarowicz znacznie ... pewniejszy od swego współkolegi. W bramce Haczewski grał na ogół dość pewnie.

Gra prowadzoną przez cały czas w żywem tempie i zupełnie poprawnie. Frekwencja publiczności b. duża (ok. 9.000).

Po meczu złożył Zarząd Cracovii , w osobach pp. Dr. Cetnarowskiego, Dr. Izdebskiego, Dr. Lustgartena i prof. Babulskiego życzenia Popielowi, który grał w tym dniu setny mecz. **Elka.**

Korona — A. Z. S. 2:0 (0:0).

Zawody towarzyskie. Boisko Wisły. Gra toczyła się ze zmienną przewagą fair. Do pauzy tempo żywe, A. Z. S. nie wykorzystuje kilku dobrych pozycji. Po pauzie znać pewne osłabienie u akademików i Korona uzyskuje 2 gole. W Koronie dobrze pracowała obrona. W A. Z. S. dzielnie pracował atak, jak również i pomoc. Rogów 4:2 dla A. Z. S. Sędziował dobrze p. Zacharski.

Z WARSZAWY

8. września 1922.

Polonia — Warszawianka 0:0.

Zamiast zapowiedzianych afiszami zawodów o mistrzostwo Polski półn. Warta—Polonia, odbyło się spotkanie towarzyskie między Polonią a Warszawianką. Obie drużyny wystąpiły w składach osłabionych. Polonia z dwoma, Warszawianka z trzema graczami rezerwowymi. Gra wykazała znaczny spadek formy u mistrza okręgu, który nie mógł pokonać swej dawnej II-giej drużyny. Do pauzy gra otwarta. Warszawianka nawet więcej przy piłce. Po pauzie przewaga Polonii. Gracze Polonii zanadto nadużywają swe fizyczne siły. Brutalny sposób gry Żelechowskiego nie powinien być tolerowany. Sędziował p. J. Grabowski nieco za mało energicznie.

10. września 1922.

Polonia — Strzelec 7:0 (4:0).

Zawody prowadzone pod znakiem zupełnej przewagi Polonii, całkiem nieinteresujące. Gra na jedną bramkę. Po przegranej w Wilnie rehabilituje się Polonia, zwyciężając w wysokim stosunku. U zwycięzców najlepszy na boisku Grabowski w ataku, u pokonanych bramkarz i lewy skrzydłowy Ryszanek. — — — **T. G.**

Z ŁODZI

Mistrzostwo Polski północnej.

8. września 1922.

Ł. K. S. — Strzelec (Wilno) 7:0 (2:0).

Zawody powyższe, aczkolwiek Strzelec jest drużyną słabą, miały ogromne znaczenie, ze względu na to, iż dla Ł. K. S. potrzebne było znaczne zwycięstwo dla poprawienia stosunku swych bramek w tabeli mistrzostw.

Ł. K. S. miał wyjątkowy ciąg na bramkę. Szczególnie Lange, powrócił do formy jako groźny strzelec. Gra sama mało zajmująca. Bramki strzelili: Lange 5 (w min. 24, 37, 46, 51 i 66 (z ofside'u), Kubik I w 63 z korneru, oraz Kubik II w 65 również po kornerze, głową. Rogów 11:1 dla zwycięzcy. Sędziował za zgodą obu drużyn p. kpt. Grzyb ze Strzelca, który wywiązał się ze swego zadania b. dobrze. Wyznaczony sędzia p. Bilor nie zjawił się.

10. września 1922.

Warta (Poznań) — Ł. K. S. 1:0 (1:0).

Zawody powyższe, rozegrane wobec dziesięciotysięcznego tłumu publiczności, stanowiły clou jesiennego sezonu. Warta, to zespół zgrany, technicznie wspaniały. Atak b. niebezpieczny, pomoc dobra, obrona słabsza. Ł. K. S. miał tremę. Atak grał słabo, szczególnie Miller, który grał niepewnie, a o strzelaniu wcale nie pamiętał. Z pomocy tylko Hanke stał na wysokości zadania. Otto spuchł. Gabrjel wogóle bez pojęcia, nie uznawał stoppingu.

Zaczyna Ł. K. S. przeciw słońcu i chwilę bawi pod bramką gości. Gra otwarta w ciągu pięciu minut, a potem przewaga Łodzi. Warta zlekka mu-

ruje. W 8 min. pada w zamieszaniu silny strzał do bramki (bramkarz wybiegł), obrońca odbija ręką — karny. Ogromne naprężenie. Lange strzela w aut. W 11 min. strzela Kubik I głową z rogu nad poprzeczkę. 12 minuta przynosi wypad gości i strzał w aut. W 15 min. ratuje bramkarz gospodarzy piękną robinsonadą. Cyl silnym rzutem wyjaśnia sytuację. W 18 min. goście strzelają. Fischer odbija, pada drugi strzał w aut. W 19 min. strzela Przybysz skutecznie pierwszą i ostatnią bramkę dnia dla Warty. Ł. K. S. napiera. Szereg strzałów idzie bądź na aut, bądź też odbija się od zgromadzonych pod swą bramką Poznaniaków. Pauza 1:0. Rogów 1:1.

Po przerwie przewaga gospodarzy. Liczne faule. Liczne sytuacje podbramkowe niewyzyskane. Ostateczny wynik 1:0 dla Warty, a stosunek kornerów 2:1 dla Ł. K. S.

Sędzia p. Seidner. Organizacja zawodów nie stała na wysokości zadania. Funkcjonariusze Ł. K. S. odnosili się do publiczności w niezwykle nieprzyzwoity sposób.

Ż. T. G. S. Hakoah — R. T. S. Widzew 2:2 (2:0).

Zawody dość interesujące. Sędzia p. Z. Hanke.

Hakoah — Strzelec 6:0 (3:0).

Hakoah w znacznie osłabionym składzie. Inauguracyjne zawody Strzelca.

Ż. K. S. Achduth — Ł. K. S. III 3:0 (1:0).

Achduth stale się poprawia. Zwycięstwo nieznaczne, ponieważ Achduth pierwszy raz grał na szerokiem i długiem boisku.

Siła — Siła (Karwina) 2:1.

Gra mało zajmująca. Goście okazali się zespołem bardzo słabym. Zupełny brak techniki. Gra górą. Bramkarz gości niepewny. Miejscowi wystąpili z rezerwowymi. Sędzia p. Kowalski b. dobry.

Z LUBLINA

2 i 3 września 1922.

Pogoń (Lwów) — W. K. S. 4:0 (1:0) i 11:0 (3:0)

Całość Pogoni przedstawia się dobrze, choć pomoc, grając z dwoma rezerwowymi w miejsce Szneidra i Gulicza, pierwszego dnia nieco szwankowała. Atak bardzo dobry, pierwszego dnia uprawiał hyperkombinację pod bramką przeciwnika W. K. S. z trzema rezerwowymi, dobry był bramkarz Moniak, który się stale poprawia. Z 11 bramek dnia drugiego tylko jedną mógłby był obronić. Przewaga Pogoni ogromna, tak że definicja „zawody" conajmniej niewłaściwa.

Pierwszego dnia W. K. S. muruje toteż do połowy uzyskuje Pogoń tylko jedną bramkę przez Bacza, zaś po pauzie 1 przez Bacza i 2 przez Wacka. Rzutów z rogu 6:0 dla Pogoni.

Drugiego dnia W. K. S. stara się prowadzić grę otwartą, co mu się z początku udaje. Goście przybierają na tempie i uzyskują do połowy 3 bramki przez Wacka (1) i Bacza (2). Po pauzie Pogoń gniecie. Bacz strzela 4-tą, Garbień 5-tą z wolnego, Wacek dalszych 5 i w przedostatniej minucie Garbień 11-tą. Rzutów z rogu 10:0 dla Pogoni.

Sędzia p. J. Grabowski z Warszawy naogół dobry. *Sewer.*

ZE LWOWA.

8. września 1922.

Czarni — Lechia 3:1 (2:0).

Zawody towarzyskie. Boisko T. Z. R. Rewanżowe to spotkanie naprawiło w zupełności złe wrażenie, wywołane poprzedniemi zawodami obu powyższych drużyn. Obie strony grały z chęcią i ambitnie, co zwłaszcza uderzało w grze Lechii, która wykazała znaczny postęp. Napad jej dobrze zgrany, kombinował celowo, posługując się przytem przebojami prowadzonymi przez Baszniaka I. Pomoc pracowita. Najlepiej wywiązała się ze swego zadania obrona, trzymająca nieźle w szachu napad Czarnych; możnaby jej zarzucić zbyt ostrą grę, zmuszającą sędziego do interwencji. Reksiński na bramce poprawił się znacznie, tylko jego wykop jest stanowczo za słaby i zbyt niepewny. U Czarnych tym razem najlepszy był napad, przyczem skrzydła grały lepiej niż trójka środkowa. W pomocy doskonały Witkowski; Fichtel za długo trzyma piłkę przy sobie; Kopeć zawiódł w zupełności. Obrona gorsza niż zwykle, wskutek nieporozumienia pozwoliła przeciwnikowi na zdobycie punktu. Rezerwowy bramkarz Darski spodobał się ogólnie, grając przytomnie i dobrze się ustawiając.

Gra obustronnie ostra i prowadzona w szybkiem tempie, nie mogła się należycie rozwinąć z powodu oślizgłości boiska po trzydniowym deszczu. — W pierwszej połowie znaczna przewaga Czarnych. Po przerwie uwydatnia się zmęczenie u Czarnych i Lechia coraz częściej bawi na ich połowie. Napad jej nie wykorzystuje jednak wielu dogodnych pozycji pudłując fatalnie, nieraz z bliskiej odległości. — Rogów 10:2 na korzyść Czarnych. Sędziował spokojnie p. D. Szargiel. Ka-el.

Czarni jun. — Jutrzenka II 3:2 (1:1).

Zawody towarzyskie. Boisko T. Z. R. Sędziował p. Fiszer.

10 września 1922.

Wisła (Kraków) — Czarni 4:1 (3:0).

Zawody towarzyskie. Boisko T. Z. R. Obie drużyny wystąpiły w następujących składach:

Wisła: Wiśniewski — Kaczor, Stopa Wł. — Krupa, Śliwa, Gieras — Danz, Reyman II, Reyman I, Kowalski, Marcinkowski.

Czarni: Winnicki—Kmiciński, Scott Georg — Kopeć, Witkowski, Fichtel — Karnecki, Drapała I, Birnbach, Kowalski, Müller.

Zawody te nie stały na odpowiednim poziomie z powodu bezustannego deszczu, który zrobił z boiska jedną wielką kałużę. Wisła zastosowała się natychmiast do warunków terenowych i atmosferycznych strzelając zdaleka i przez to osiągnęła zwycięstwo. Czarni mieli przewagę przez cały czas pierwszej połowy i pod koniec drugiej, jednak brak strzałów i hyperkombinacja pod bramką gości, nie pozwoliły na uzyskanie odpowiedniego wyniku cyfrowego. Czarni rozwinęli ładną grę kombinacyjną, jednak napad ich nie mógł dać rady z doskonałą obroną Wisły, przytem grali z wielkim pechem, gdyż strzały ich szły często na aut. W napadzie

dobrze grał Birnbach, rozdzielając mądrze piłki, ale obaj łącznicy zawiedli strzałowo. Müller na lewem skrzydle bardzo dobry, natomiast Karnecki na prawem skrzydle nie wykazał pierwszoklasowej gry. Ofiarnie pracował jak zwykle Witkowski; Kopeć wyszedł z formy. W obronie słaby Kmiciński. — Z Wisły wyróżniła się obrona, zwłaszcza Kaczor, który był bez zarzutu. Pomoc słaba. W napadzie doskonali skrzydłowi Marcinkowski i Danz, oraz środkowy Reyman I. Wiśniewski pewnie obronił kilka niebezpiecznych strzałów. Przebieg gry. Zaczynają Czarni, ale Wisła odbiera piłkę i zaczyna atakować. Już w 4 minucie silny i niespodziany strzał Kowalskiego przynosi pierwszą bramkę dla Wisły. W dwie minuty później Reyman II dalekim ... dolny róg, zdobywa drugiego gola dla Wisły, mimo pięknej robinsonady Winnickiego. — Czarni w rewanżu przeprowadzają atak, ale Kowalski przestrzela na aut. Również bezskuteczny jest wypad solowy Karneckiego. W 11 min. ładny wypad Wisły, Marcinkowski centruje pod bramkę, w zamieszaniu faulują Czarni wskutek czego sędzia dyktuje rzut karny do Czarnych. Strzela Reyman I i zdobywa trzecią bramkę. 11 minuta i 3:0 dla Wisły! Takiego obrotu nikt się nie spodziewał. Czarni speszeni mimo przewagi i ciągłych ataków nie mogą zdobyć ani jednego punktu. Strzał Müllera w 20 minucie broni Wiśniewski robinzonadą na róg, którego Czarni nie wykorzystują. Wisła ogranicza się do rzadkich wypadów strzelając rzadko, ale niebezpiecznie. Pozatem cały czas broni się nawet rogami. Po zmianie pól przychodzi Wisła do głosu i osiąga przewagę nad gospodarzami. 5 minuta przynosi jej też czwartą, ale zarazem ostatnią bramkę strzeloną przez Reymana I. W 9 minucie wolny do Czarnych za faul, silny strzał broni bardzo ładnie Winnicki. Po pewnym czasie Czarni otrząsają się z depresji i zaczynają częściej napierać na Wiślaków. Strzały padają często, ale lwia ich część idzie na aut. Niespodzianie po rzucie z rogu do Wisły w 20 minucie uderza Śliwa piłkę ręką. Następuje rzut karny do Wisły, który Kowalski zamienia na honorową bramkę dla Czarnych. Zachęceni tym sukcesem Czarni przygniatają gości i koniec zawodów upływa już na ich połowie, ale wynik pozostaje niezmieniony dzięki szczęściu z jakiem grają goście. Rogów 10:2 dla Czarnych. Sędziował p. Szlesser, przeoczając wiele spalonych. Publiczności nie wiele.

9 września 1922.

Zawody Kwalifikacyjne o miejsce w Klasie A

Hasmonea — Pogoń Stryj 3:1 (2:0).

(Boisko Pogoni).

Wynik zawodów jest niespodzianką, którą trudno było przewidzieć, gdyż Pogoń stryjska była ostatnio w dobrej formie i osiągnęła z drużynami zagranicznemi wiele wyników, którychby nie powstydził się klub pierwszoklasowy. Wynik zawdzięcza Pogoń swemu napadowi, którego akcje kończyły się zwykle fiaskiem. Prócz tego obrona Hasmonei sprawowała się doskonale. Rogów 3:1 dla Hasmonei. Sędziował p. Zimmerman z Lechii.

Kael.

Z PRZEMYŚLA

2 września 1922.

Czarni (Lwów) — Hagibor 5:1 (1:0).

Zawody towarzyskie. — Boisko Hagibora.

Czarni rozpoczynają grę i uzyskują stałą przewagę. Dopiero w 43 min. uwieńcza Drapała II szereg ataków; pierwszą bramką. Po pauzie Hagibor od czasu do czasu gości pod bramką przeciwnika, jednak wskutek niezaradności swego ataku, bramki strzelić nie może. W 50 min. przebój Czarnych i Lachowicz uzyskuje drugą bramkę. Po rozpoczęciu przeprowadzają C. ostry atak, z którego zyskują trzeciego gola, zaś w 71 minucie Drapała II zdobywa czwartą bramkę. Odtąd aż do końca gry atakuje Hagibor i zdobywa w 82 min. honorowego gola, strzelonego w sam róg przez Birnbauma. W 84 min. z zamieszania pod bramką Hagibor zyskują C. piątego i ostatniego gola przez Karneckiego.

Rogów 7:9 dla Czarnych.

3 września 1922.

Hasmonea (Lwów) — Hagibor 7:0 (5:0).

Zawody towarzyskie. — Boisko własne.

Hasmonea w silniejszym składzie niż ubiegłego tygodnia z Polonią, mianowicie ze Steuermannem i Werterem. Hagibor w pełnym składzie.

Z miejsca Hagibor bierze ostre tempo i przeprowadza niebezpieczne ataki, prowadzone bardzo ładnie przez Steuermanna. Atak za atakiem uderza na bramkę Hagibor, ale skutecznie parują obrońcy. — Lecz już w 17 minucie pada pierwsza bramka dla Hasmonei. Po niej sypie się reszta w 18 28, 38, 42 min.

Po pauzie atak Hasm. puchnie, dając sposobność Hag. ciągłego atakowania. Jedynie Birnbachowi ma Hasmonea do zawdzięczenia, że Hag. w tym okresie gry nie strzelił jej ani jednej bramki. Obie bramki w drugiej połowie strzelił dla Has. Steuermann z przeboju. Rogów 7:0 dla Hasmonei.

Sędziował niżej krytyki p. Szorr. Pierwsza i czwarta bramka była strzelona z najwidoczniejszego spalonego.

Hasmonea grała o wiele lepiej, niż ubiegłego tygodnia z Polonią. Przyczyniła się do tego specjalnie obecnośc Steuermanna i Wertera. Resza drużyny bez zarzutu.

Zawody były bardzo interesujące, prowadzone w ostrem tempie.

Przed meczem wręczyli przedstawiciele zarządu Hagisboru p. Prunicynowi, graczowi I drużyny, upominek w dowód wdzięczności za zasługi położone około rozwoju klubu. **Olnp.**

10 września 1922.

Polonia — Warszawianka 7:1 (5:0). **Olnp.**

ZE STANISŁAWOWA

8. września 1922.

Sokół — Rewera B. 8:0 (2:0).

Zawody towarzyskie. Rewera wystawiła trzecią drużynę i dlatego tak wysoko cyfrową odniosła porażkę.

10 września 1922.

A. Z. S. Stanisłaków — Rewera B. 0:0 (0:0).

Zawody towarzyskie. **Kael.**

Z TARNOWA

3 września 1922.

Tarnovia — Polonia (Przemyśl). 5:3 (1:3).

Stosunek rogów 5:5. Sędzia p. Molkner.

8 września 1922.

16 p. p. Samson 0:0.

Skład drużyn: 16 p. p.: Madejski Żurek, Solak — Szimszojner, Błachowski, Niedzielski Prichoda, Ogiela, Herschdörfer, Szwarnowiecki, Krementowski, — Z. K. S. Sankaus — Kleinhönler, Messinger - Ganz, Offner, Herschdörfer — Schönberg, Fenichel, Jortner, Schpuner, Haber.

16 p. p. w przewadze szczególnie po połowie, czego dowodem po pauzie zupełny brak strzałów na bramkę 16-tki. Całą swą grą zadał Samson kłam ostatniej recenzji. — w „Tygodniku Sportowym", któryto stawiał go na drugim miejscu klubów piłki nożnej. Nieuznanie 2 bramek i jednego karnego zawdzięcza Samson swemu sędziemu p. Fluhrowi, z powodu niego w 17 min. po pauzie 16-tka zmuszona była opuścić boisko.

9 września 1922.

Dror — Hakadur (Juniorzy) 1:0 (1:0)

Dror Hakadur 1:1 (0:1)

Stosunek rogów 2:0. Sędzia: p. Gryl.

10 września 1922.

Tarnovia II Bochnia 4:0 (3:0)

Stosunek rogów 6:0. Bramki strzelili Niedzielski, dwie Wiśniewski (były gracz pierwszej drużyny) i Jarosz. Sędzia p. Gryl.

Tarnovia — Wawel (Kraków) 1:1 (1:0)

Tarnovia Wiśniewski — Galas, Szwarnowiecki — Zych, Kowalski, Błachowski — Bogacz, Dyda, Swoboda, Swirut, Szydłowski.

Wawel Kasprzycki Lasota, Nowak — Jesionka, (rez.) Hyla, Sławek (rez.) — Łopatka, Węglowski, Sołtys, Seichter, Koncki.

Tempo leniwe. W 25 win. uzyskuje Tarnovia przez Bogacza po rzucie z rogu jedyną bramkę. Po przerwie dopiero w 35 min. uzyskuje Wawel wyrównującą bramkę, przez prawego łącznika korzystając z wynikłego zamięszania pod bramką miejscowych. Tempo się zaostrza obustronnie. Sędzia zmuszony jest kilkakrotnie interweniować.

U gości najlepsza prawa strona, w Tarnovii bramkarz. Sędzia p. Mund ostry. *Ma.*

Z PRZEMYŚLAN

3 września 1922

Dentystyczny Klub Sportowy — Przemyślany 4:2 (1:1)

Gra prowadzona pod widoczną przewagą D. K. S. Odznaczyli się na boisku trójka ataku u miejscowych bramkarz. Sędzia p Finkler. *W.*

Z KALISZA

Prosna — Klub Turystów (Łódź) 3:2

Turyści wystawili komkinowaną drużynę. *Emen.*

Wiadomości z zagranicy.

Z ubiegłego tygodnia.

Wiedeń. Amatorzy—Floridsdorf 3:3 (2:2) Sportklub—Lehrersportvereinigung 3:2 (2:2).

Graz. Sturm—W. A. F. (Wiedeń) 3:2 Admira (Wiedeń) —Grazer Athletiker 7:0.

Düsseldorf. Hanacka Slavia (Kremsier) — Ballspielklub 4:2. Hanacka Slavia—Sportvereinigung 5:1.

Praga. Deutsche Sportbrüder — Cechie Praga I. 5:1 (3:1). D. F. C.—Union Žižkov 7:3 (4:1).

Berno. Slavia (Praga) — Slavia 6:1. Makkabi — Hertha (Wiedeń) 2:0.

Pilzno. S. K. Pilsen—O. S. V. Pilsen 3:0 (1:0).

Karlsbad. Karlsbader F. K. — M T. V. Fürth 3:1 (2:1).

Preszburg. Ligetti — P. T. E. 3:3 (2:0). Vas—Amatorzy 2:1 (mistrz.). Vrak Völgy—Törekves 3:0 (mistrz.).

Cieszyn. D. S. K. Hakoah (Bielsko) 4:1.

Amsterdam. Vienna—Ajaks 3:1 (2:0).

10 września 1922.

Wiedeń. Hakoah — Würzburger Kickers (Niemcy) 4:4 (2:1) **Amatorzy (Wiedeń)—M. T. K. (Budapeszt) 3:0 (2:0).** Gra naogół równa. Zwycięstwo osiągnęli Wiedeńczycy dzięki umiejętnemu zastosowaniu skrzydeł i wygrali w b. pięknym stylu. Ataki Węgrów b niebezpieczne kończyły się przeważnie na obronie Amatorów. W. A. C.—Sportklub 5:3 (1:1) (mistrz.). W. A. C. dzięki ofiarnej grze zwyciężył. Sportklub z 3-ma rezerwowymi. Wacker—W. A. F. 5:0 (2:0) (mistrz.). Admira—Hertha 2:2 (2 0) (mistrz.). Rudolfshügel Vienna 1:0 (mistrz.).

Budapeszt. U. T. E —Vasas 3:0. Törekves Zuglo 2:1. M. A. C. M. A. S. C. 1:0. F. T. C.—B. T. C. 2:0.

Praga. Sparta — Rapid 2:1 (1:0) Zawody nie obfitowały w ciekawe momenty. W ostatniej minucie przed końcem gry strzela Stroubek decydujacego gola. Meteor Vinohrady —Olympia :1. Cechie Smichov—Cechie Vrsovice 2:1.

Pilzno. Olympia—Victoria Zižkov 1:1

Kladno. Šparta—S. K. Kladno 1:1.

Pardubice. S. K. Pardubice Union Žižkov 4:2.

Preszburg. Simmering (Wiedeń) S. K. Bratislavia 3:3.

Morawska Ostrawa. S. K. Mor. Ostrawa—S. K. Makkabi 4:2 (2:1).

Opawa. D S. V. Liga—B B. S. V. (Bielsko) 5:1 (2:0). Bielsko uzyskuje honorowego gola przez Dicka.

Cieszyn. Jutrzenka (Kraków) — D. F. C. 3:3 (0 2). Gra ostra. Jutrzenka górowała technicznie i kombinacyjnie.

Berlin Nord-Nordost — Wacker 04 5:1. Union Oberschöneweide—Alemania 5:1. V. f. B. Pankov—Union Charlottenburg 3:2. Hertha — Victoria 3:2. Spandauer S. V.—Vorwärts 1:0

Lipsk. Wacker — Germania 8:1.

Augsburg. I F. C. Nürnberg — Spiel u. Sport V. 10:0.

Monachjum. I. F. C. Nürnberg—M. P. V. 4:1. Wacker —Spielvereinigung 5:0.

Drezno. Guts Muts—Dresdener Sportklub 1:1. Fussballring—Spielv. Drezno 1:1. Halle V. f. B. Halle 96—Naumburg 1:1.

LEKKA ATLETYKA.

AUSTRJA

Podczas międzynarodowych zawodów lekko-atletycznych w Wiedniu, urządzonych przez Amatorów, osiągnięto następujące wyniki.

Dzień pierwszy.

1000 m.: 1. Friebe (Grac) 2:37.2 austrjacki rekord. 2. Benedek (Budapeszt) o szerokość piersi w tyle.

100 yardów: 1. Kurunczi (Budapeszt) 10 sek.

2. Weider (Frankfurt nad Menem) o szerokość dłoni w tyle.

5000 m. 1. Bedarft (Frankfurt) 15:30.

2000 m. Berström (Göteborg) 5;57. 2. Gassen (Wiedeń).

Szwedzka sztafeta (100+200+300+400). 1. M. A. C. (Budapeszt) 2:1.3. 2. W. A. C. (Wiedeń). 2:3.8 (austrjacki rekord).

4×400 m.: M T. K. (Budapeszt) 3:30·4 sek. 2. W. A. C. (Wiedeń) 3:38.1.

Pchnięcie kulą: 1. Wallay (Budapeszt) 12.83 m. 2. Kamnerer 11.20 m.

Skok o tyczce: 1. Nagelsteiner (Wiedeń) 3.25 m. 2. Nadhazy (Budapeszt) 3.20 m.

Skok w dal: 1 Eger (Wiedeń) 7.01 m. 2 Mollnar 6.72 m.

Dzień drugi.

1500 m.: 1. Friebe (Grac) 4:11.1

400 m. Kurunczi (Budapeszt) 51 sek.

10000 m.: Bedarff (Frankfurt) 31:56 nowy rekord niemiecki.

110 m. z płotkami: 1. Weilheim (Wiedeń) 15·9 sek.

Skok w zwyż: 1. Bopple (Wiedeń i Egger 170 cm.

Rzut dyskiem: Sompay (Budapeszt) 38.25 m.

Rzut oszczepem: 1. Süs (Wiedeń) 51·89 m. 2. Kaspar (Zagrzeb) 47.09 m.

PRAGA.

Zawody Slavii.

Zawody wzbudziły nadzwyczajne zainteresowanie, bo brali udział wybitni lekko-atleci angielscy uniwersytetu Oxford i Cambridge.

Protektorat nad zawodami objęli: minister Benesz i poseł angielski George Clerk.

Dwunastka lekko-atletyczna Angl i, która startowała w Pradze, pokonała poprzednio reprezentatywny team Francji.

Przebieg zawodów przedstawiał się następująco:

Pierwszy dzień:

100 metrów (po dwu przedbiegach).

1. Abrahamus (Oxford) 10'4 sek. 2. Linka (Slavia).

Skok w dal dla młodzieży.

1. Dolecek (Sparta) 5'40 m. 2. Palansky 5'28 m.

Pchnięcie kulą.

1. Ivo (Slavia) 12'92 m. 2. Narancic (Sparta) 12'84 metr.

Skok w zwyż.

1. Petlera (D. E. H. G.) 175 cm. Bulin (Slavia) i Hickinson (Cambridge) 170 cm.

400 m.

1. Karel (Slavia). 53'6 sek. 2. Cowe (Oxford) 53'8 sek.

Chód na 3000 m.

Liska (Sparta) 14:10'8 (nowy rekord czeski). Slehofer (Policja) 14:17.

Skok o tyczce.

1 Ivo (Slavia) 345 cm. 2. Jirasek (Sparta) 340 cm

Stafeta 4×100 m. (dla młodzieży).

1. Slavia A. 49'8. 2. Slavia B. 51'2

1500 m. 1. Tatham (Oxford) 4:23'4. 2. Seagrowe (Anglja).

Drugi dzień.

Anglicy w zupełności zawiedli.

Dziesięciobój o końcową nagrodę przedstawia się następująco: 1. Slavia (Praga) 30 punktów. 2 Morawska Slawia 30 punktów. 3 Kralovo Pole 23 punktów. 4. Sparta 19 punktów i Kolin 2 punktów.

200 m. 1. Linka (Slavia) 23'4 (Czechosł., słowacki rekord). 2. Abraham (Anglja).

Rzut dyskiem.

1. Suk 37'32 m., Ivo Turansky (Mor. Slavia).

3000 metrów.

1. Vohralík 8:57'8. 2. Sagrove (Angl a) 180 m w tyle. 3. Tatham.

110 z płotkami.

1. Franzl 16'4. 2. Patrique (Anglja).

Skok w dal.

1. Jandera 641 cm. 2. Sobotha 620 cm., obaj Slavia. 3. Brevi (Anglja) 6'07 m.

100 m. dla pań.

1. Maislik 13 sek. 2. Jirasek.

800 m.

1. Lohse (Anglja) 2:3'4. 2. Karel (Slavia). 3. Milligan (Anglja).

Rzut oszczepem: Heitmanek 47'12 m. 2. Pecek.

Sztafeta juniorów 400×300×200×100. 1. Sparta 2:17'6.

4×100 dla pań. 1. Beamten Karolinenthal 55'4 sek.

4×100 dla panów. Slavia 45'4.

FRANKFURT.

Mecz lekko-atletyczny Szwajcarja— Niemcy.

Poszczególne wyniki przedstawiaja się następująco:

100 m. Honben (N.) 10'5 sek.

200 m. Honben (N.) 21'9 sek.

400 m. Imbach (S.) 49'4 (szwajcarski rekord).

800 m. Belzer (N.) 1'59.

1500 m. Belzer (N.) 4:09'8.

110 m. z płotkami Frossbach (N.) 15'3 sek.

5000 m. Bedarff (N.) 15:25'3.

4×100 Niemcy 42'04.

Olimpijska sztafet: Niemcy 3:25'2.

Pchnięcie kulą: Söllinger (N.) 12'85 m.

Rzut dyskiem: Heinbrenner 43'72 m.

Rzut oszczepem: Brennenburg (N.) 53'75 m.

Skok w zwyż: Holtz i Fritzmann (N.) 1'78 m

Skok w dal: Holtz (N.) 7'09 m.

Skok o tyczce: Fricke (N.) 3'70 m

Jak więc widzimy. Niemcy uzyskali wszystkie pierwsze miejsca z wyjątkiem biegu na 400 m.

CHARLOTTENBURG.

Sportklub (Charlottenburg) usiłował ustanowić nowy rekord w sztafecie szwedzkiej. Czwórce Sportklubu udało się uzyskać czas 2 minuty. Jednak z powodu błędnego oddawania pałeczki przy zmianie, biegu tego nie uznano. Ostatnie 400 m. przebiegł zawodnik z Sportklubu w 48'4 sek.

V. f. L. (Charlottenburg) poprawił dotychczasowy rekord w sztafecie pań 10×100 z 2:17'2 na 2:14'6.

DANJA

W stadjonie w Kopenhadze odbył się trójmecz lekkoatletyczny: Danja — Szwecja — Norwegja, który przyniósł zwycięstwo Szwecji (35 punktów). Drugie miejsce uzyskała Norwegja (28 pkt.), trzecie Danja (20 pkt.)

W czasie zawodów ustanowił Hoff (Norwegja) nowy rekord w skoku o tyczce: 4 metry 12 cm.

KOLARSTWO.

Francuski mistrz kolarstwa Seres ma zamiar ustanowić nowy rekord w jeździe godzinnej na nowo zbudowanym torze kolarskim w Paryżu. Tor ten jest zupełnie pokryty dachem i w ten sposób uniezależniony od zmian pogody. Dotychczasowy rekord w jeździe przez jedną godzinę ustanowiony przez Guinarda (Francja) w Monachium wynosi 101 km. 623 m.

AUTOMOBILIZM.

Grand Prix małych wozów (zawartość cylindrowa do półtora litra, najmniejsza waga 400 kg) w ostatnich zawodach automobilowych we Włoszech uzyskła firma Fiat Bordino jadąc na samochodzie Fiat 501, przebył przestrzeń 600 km. w 4 godzinach i 28 minutach, a więc jechał z przeciętną szybkością 134'328 km. na godzinę.

TENNIS.

Walka o puhar Davisa. Ameryka zatrzymuje w dalszym ciągu puchar. Przy stosunku 2:1 dla Ameryki bije Johnston (Am.) Petersona (Austr.) 6-2. 6-2, 6-1, zaś Tilden (Am.) bije Andersona (Aust.) 6-4, 5-7, 3-6 6-4, 6-2, tak że Ameryka zwycięża stosunkiem punktów 4:1.

HIPPIKA.

Wyścigi konne w Warszawie.

Jesienny sezon wyścigowy w całej pełni. Dzień dzisiejszy, to jest niedziela 10-go przyniósł już ważniejsze gonitwy. Dystansową próbę trzechlatków, t. zw. „St. Leger“ nagroda 200.000 Mk, oraz próbę sił młodzieży dwuletniej. „Middle Park Plate“ 120 tysięcy Mk. „St. Leger“ dyst. 3000 m. wygrał „Zbaraż“ ks. Lubomirskich, bijąc dość niespodziewanie ogólna fawory tkę derbistkę „Barbarę Belle“ i „Mary“ Rodakowskiego. „Middle Park Plate“ dyst. 1200 m. wygrała zupełnie łatwo klacz „Lanoline“ Dzienbickiego. Druga faworytka „Platina“ Bersona przyszła daleko czwarta. **T. G.**

Trzydniowy konkurs hippiczny we Lwowie.

Koło sportowe VI brygody jazdy i członkowie M. T. Z. urządzili na torze boiska Sokoła-Macierzy przy ulicy Cetnarowskiej konkurs hippiczny, który wywołał we Lwowie i wśród licznie przybyłych ziemian na Targi wschodnie zrozumiałe zainteresowanie. Niestety z powodu słoty odbył się tylko konkurs w piątek, to jest 8 b. m., w niedzielę zaś (10 bm.) odwołano na 12 i 14 (wtorek i czwartek).

Wyniki dnia pierwszego:

I. Popis jazdy maneżowej dla koni 4-letnich i starszych 1) Róża hr. Tyszkiewicz na „Litwinie“; 2) Stan. hr. Siemieński na „Sułtance“; 3) por. Józef Wacek na „Ułanie“.

II. Konkurs lekki, 10 przeszkód, czas maksymalny 4 sek., zgłoszonych 70 koni; zapadająca ciemność bieg przerwała, pewne jednak zwycięstwo „Morinusa“ pod właśc. Z. Horodyńskim i drugi „Viellzor“ pod rtm. Eug. Kownackim.

III. Podczas konkursu lekkiego wypuszczono bieg myśliwski pod mastrem rtm. Karskim, 8-kilometrowy — 1) por. Chomichowski z 6 dyw. A. K.; 2) por. Szyld, 14 p. uł. na „Orliku“; 3) por. W. Górecki z VI D. A. K. na „Hiszpanie“.

Organizacja wzorowa; jazdą maneżową kierował płk. Sierkiewicz; w skład wchodzili generałowie Rozwadowski, Haller, Thullie, pułk. Malinowski, Adamowicz, hr. Przeździecki; z cywilnych hr. Borkowski i Garapich.

Wyniki z dwu następnych dni podamy w przyszłym numerze. **W.**

Znowu wichrzenia.

Na ostatniem Walnem Zgromadzeniu krak. Z. O. P. N. po kompromisie, który przyszedł do skutku między wszystkimi walczącymi obozami z Cracovią włącznie, został wybrany prawie jednogłośnie nowy Zarząd, składający się przeważnie z członków dawnego Zarządu krak. Z. O. P. N. i rozpoczął rządy w naszym, skołatanym ciągłą bezcelową walką klubową, okręgu — i zdawało się, że praca pójdzie normalnym trybem. Aliści powrócił z Rumunji dr. Lustgarten, a z nim i nowa fala wichrzeń. W Nr 773 „Tygodnika Sportowego“ czytamy, iż „Jutrzenka“, idąc śladem Cracovii zamierza wycofać swych członków z Zarządu krak. Z. O. P. N. I zamiar ten Ż. K. S. Jutrzenka stałby się był faktem dokonanym, gdyby nie afera Krumholza, który odważył się grać w Bielsku z Hakoah, zamiast pojechać do Rumunji, — a skutkiem tego nastąpiło ukaranie tego gracza, jakoteż i jego klubu. Ale od czegóż machinacje i bloki?!

Przewidujemy na podstawie danych, że w najbliższym czasie nastąpi szereg faktów, jak zniesienie całkowite lub częściowe ze strony Zarządu P. Z. P. N. kary, nałożonej na Jutrzenkę i Krumholza przez Wydział gier i dyscypliny P. Z. P. N., a w ślad za tem nastąpi odwołanie przez Jutrzenkę swych delegatów z K. Z. O. P. N.

Uważamy przeto za swój obowiązek napiętnować te nowe wichrzenia, jakoteż zwrócić uwagę poważnym członkom Jutrzenki, aby nie szli na lep nieodpowiedzialnej i nieliczącej się ze skutkami agitacji znanych im dobrze jednostek.

Komunikat

Wydziału Gier i Dyscypliny K. Z. O. P. N.

W myśl uchwały K. Z. O. P. N. są wszyscy gracze (również i rezerwowi) bezwzględnie obowiązani stawić się do drużyny reprezentacyjnej, a to pod groźbą suspenzji, wzgl. dyskwalifikacji. Za niestawienie się graczy mogą być również i kluby pociągnięte do odpowiedzialności.

Odjazd do Lwowa nastąpi w sobotę dnia 16 bm. rano pociągiem pospiesznym. Wszyscy gracze zechcą zjawić się w sobotę o godz. 6-ej rano na dworcu osobowym (kasy biletowe II. klasy) i zgłosić się u kapitana związkowego (inż. Rosenstock), przyczem przynieść należy z sobą buciki, sztuce i ochraniacze.

Na mające się odbyć w poniedziałek dnia 18 bm. w drodze powrotnej zawody Kraków—Przemyśl w Przemyślu, zostali dodatkowo wyznaczeni: Grünberg (Jutrzenka) i Marcinkowski (Wisła). Ci ostatni wyjadą w niedzielę dnia 17 bm. rano o godz. 10-ej pociągiem osobowym do Przemyśla i zechcą przed wyjazdem zgłosić w sekretarjacie K. Z O. P. N. (Wiśłna 2).

Kluby obowiązane są zawiadomić wstawionych do drużyny graczy o wyjeździe. O ewent. interwencję dla graczy należy się zwrócić do prezydjum K. Z. O. P. N. Przyjazd drużyny do Krakowa nastąpi w poniedziałek o godz. 1-ej w nocy,

Skład drużyny Krakowa przeciw Lwowowi:

Wiśniewski (Wisła)

Kaczor (Wisła) — Klotz (Jutrzenka)

Frischer (Makkabi) — Cikowski (Cracovia) — Pitzele (Jutrzenka)

Danz (Wisła) — Czulak (Sparta) — Reyman (Wisła) — Kowalski (Wisła) — Szperling (Cracovia)

Otwarcie boiska ŻKS. Hagibor w Przemyślu.

Dnia 2 i 3 bm. otworzył Ż. K. S. Hagibor w Przemyślu, jako trzecie w tym sezonie, własne oparkanione boisko. Świadczy to o słabym rozwoju sportu w Przemyślu. Dziś celem każdego nowopowstającego klubu jest uzyskanie własnego boiska. Bez tego w Przemyślu żaden klub nie może mieć racji bytu. Brak własnego boiska odczuwał Ż. K. S. od początku swego istnienia i dzięki niezmordowanej pracy swego Wydziału, po pokonaniu wprost szalonych trudności tak natury technicznej, jak i finansowej (koszta niwelacji, parkanu, szatni i trybun wynosiły 10 miljonów Mkp.), zdołał dopiero przy końcu tegorocznego sezonu urzeczywistnić swe marzenie.

Hagibor istnieje zaledwie jeden rok. Dziś może poszczycić się takimi wynikami na każdem polu sportowem, jakimi nie mogą pochwalić się o wiele starsze klubu. W uznaniu zasług i wyników, uzyskanych w piłce nożnej L. Z. O. P. N. wraz z gratulacjami na otwarcie boiska przesłał komunikat o przeniesieniu klubu do klasy B. Życzymy Ż. K. S. Hagibor, by w swej owocnej pracy nie ustawał, lecz owszem ją spotęgował dla dobra sportu i kraju.

Otwarcie odbyło się z wielką pompą. Pierwszego dnia mecz z Czarnymi lwowskimi, drugiego z Hasmoneą lwowska z których to meczów zamieszczamy sprawozdania na innem miejscu. Właściwe otwarcie boiska odbyło się 3-go. Po przemówieniach pp. Dra Azewa, inż. Bazara, Dra Probsteina, Frikelsteina (im. Hasmonei), Szargla (im. Wydz. G. i dysc. i Koll. Sędz. L. Z O. P. N.) kpt. Burnatowicza (im. Polonii), Dra Weintrauba (prezesa klubu) i w. innych reprezentantów klubów, burmistrz miasta p. Kostrzewski i p. Dr Probstein przecięli szarfę, zamykającą wejście na boisko. Następnie odbył się popis gimnastyczny, który wypadł okazale Zawody lekko atletyczne przyniosły Hagiborowi przeważnie 2 i 3 miejsca, z powodu silnej konkurencji lwowskich za wodników. Potem mecz, wieczorem zaś odbyło się zebranie towarzyskie w bardzo miłym nastroju. *Olnp.*

Rozmaitości.

Trzech Reymanów strzeliło w dniu 10 b. m. 4 gole Lwowiakom. Reyman I (Wisła) dwa gole Czarnym we Lwowie, Reyman II (Wisła) jednego tejsamej drużynie, Reyman III (Cracovia) jednego gola Pogoni w Krakowie.

Ł. K. S. buduje obecnie park sportowy, przecięty licznemi alejami, położony koło dworca kolei kaliskiej, posiadać będzie dwa boiska futbalowe (do treningu i do zawodów), korty tennisowe, pływalnię, bieżnię, skocznię, tor dla cyklistów, oraz wspaniałe szatnie. Plan ułożył inż. L. Christelbauer ze Lwowa.

Celem zaprowadzenia porządku w drużynach Klubu Turystów, wybrano kierownictwo sekcji piłki nożnej klubu. Mamy nadzieję, iż jest to pierwszy krok na drodze uporządkowania sekcji futbalowej tego klubu.

Schaffer, były gracz Nürnberger A. C. wstąpił w tych dniach do praskiej Sparty.

W ostatnich trzech latach otrzymał znany bokser amerykański Jack Dempsey 1.262.500 dolarów wynagrodzenia za imprezy sportowe, w których brał udział. Kwota powyższa przeliczona na marki daje miljardy. Również ładnie zarabiają przedsiębiorcy, urządzający zawody bokserskie. Pewien przedsiębiorca amerykański zarobił na urządzonych widowiskach bokserskich 522 000 dolarów zaś z fabryki filmów za pozwolenie wykonywania zdjęć 465 000 dolarów a za widowiska teatralne 275.000 dolarów.

Austrjacki Z. P. N. chcąc iść z pomocą młodzieży, nienależącej do klubów, urządza zbiórkę na cele sportowe. Za otrzymaną kwotę zakupi wszelakie utensylja sportowe dla chłopców, których rodzice nie mogą pozwolić sobie na podobny wydatek.